



Przed spustem
surówki
z wielkiego pieca nr 1
w hucie im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. Po przekazaniu przez zespół budowlano-montażowe kierownictwu rozruchu i zabudze eksploatacyjnej większości podstawowych agregatów i obiektów produkcyjnych kompleksu wielkiego pieca nr. 1 Huty im. Lenina, trwają tu intensywne prace przygotowawcze do pierwszego spu-
stu surówki.

W chwili obecnej — jak informuje inżynier M. Rojewski — rozpoczęła się już ostatnia faza regulacji pieca. Trzeba jeszcze usunąć pewne usterki jak np. przy urządzeniu zasypowym tzw. dzwonie. Prowadzone są również roboty wymagające prawdziwie zegarmistrzowskiej precyzji przy regulacji całej skomplikowanej automatyki blokowej pieca.

Budowniczo przystąpił już do suszenia wnętrza stalowego kołosa. Jest to już przedostatnia czynność przed załadunkiem pieca materiałem wsadowym i podaniem pierwszego dmuchu przez turbodmuchawę siłowni. Jednocześnie przekazane zostały do normalnej eksploatacji urządzenia transportowe i wydładowe wielkiego pieca — wywrotnica wagonowa oraz most przeładunkowy. Urządzenia te przeładowały już tysiące ton rudy, koksu i topników. Równolegle z pracami przy regulacji urządzeń, prowadzone są na całym rozległym terenie roboty porządkowe.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 167 (2401)

GDANSK, PIATEK 16 LIPCA 1954 R.

CENA 20 GR.

Rośnie fala zobowiązań

podejmowanych przez robotników Wybrzeża
na cześć 10-lecia Polski Ludowej

Plenum KC Komsomolu

MOSKWA PAP. W tych dniach odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Plenum omówiło sprawę udziału organizacji Komsomolskich w przygotowaniu i przeprowadzeniu zjazdów, w wykonaniu planu skupu artykułów rolniczych.

Plenum KC Komsomolu powzięło odpowiednią uchwałę. Referat na Plenum wygłosił sekretarz KC Komsomolu A. N. Szelepin.

NA CZEŚĆ ŚWIĘTA ODRODZENIA ZAŁOGI
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH MASOWO
ZACIĄGAJĄ WARTY PRODUKCYJNE, WARTY
X-LECIA PRZYNOSIĄ PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANÓW MIESIĘCZNYCH, DADZĄ
PONADPLANOWĄ PRODUKCJĘ, ZWIĘKSZĄ WYDAJ-
NOŚĆ PRACY.

NA BUDOWACH ZEM
GDANSK zaciągnięto już 273 warty. Załoga największej na Wybrzeżu budowy o 420 izb mieszkalnych przy ul. Kartuskiej w Gdańsku zaciągając warty zobowiązała się oddać na 15 dni

przed terminem część bloku mieszkalnego i zaoszczędzić 257.000 sztuk cegieł przez stosowanie materiałów zastępczych i zużywanie połówek i ćwiartek cegieł. Produkuje młodzieżowa brigada mularska tow. Stanisława Szudery oraz szturmowa brigada tow. Władysława Gągisa. Na odcinku budowlanym nr 1 wszystkie brigady i zespoły robotnicze podjęły warty produkcyjne.

Załoga Zarządu Budowlanego Miasto Głównie, budując Starówkę Gdańską zaciągnęła 43 warty produkcyjne, w wyniku czego zaoszczędzi 3.321 roboczogodzin w dodatkowej produkcji.

W STOCZNI IM. KOMUNY
PARYSKIEJ W GDYNI zaciągnięto do dnia 15 bm. 88 wart zespołowych i indywidualnych.

Pierwszy wystąpił ZMP-owiec Eugeniusz Łuczak z kadubrowi produkcyjnej, który zobowiązał się wykonać zlecenie mu roboty przed terminem podnosząc wydajność swojej pracy do 206 proc. normy. Tow. Łuczak zwrócił się z apelem do ZMP-owców Stoczni im. Komuny Paryskiej nawołując ich do zaciągania wart produkcyjnych na cześć 10-lecia Polski Ludowej i VI rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Na apel Łuczaka odpowiedział słuszną okretową, w której m. in. ZMP-owiec Ryśard Kosiński zobowiązał się prace przy progach do drzwi na jednostce B/53/20 wykonać w 320 proc.

Władysław Kujawa z działu głównego technologia odpowiedział na apel Łuczaka zobowiązaniem opracowania do dnia 17 bm. wniosku racjonalizatorskiego, usprawniającego gospodarke surowcami, co powinno przynieść 36.000 zł oszczędności w stosunku rocznym. ZMP-owiec Antoni Stasiak z oddziału drzewnego zobowiązał się podnieść w lipcu wydajność swojej pracy o 8 proc.

Cenne zobowiązania zostały podjęte w wydziale remontu maszyn. Grupa Pawła Gowińskiego złożyła zobowiązanie, w którym czytamy: „Zobowiązujemy się podnieść wydajność swojej pracy o 15 proc. i zaoszczędzić w lipcu na wszystkich pracach 1300 roboczogodzin, wykonując roboty bez braków i estetycznie”.

W GDANSKIEJ STOCZNI
REMONTOWEJ pierwszą stała na warcie produkcyjnej brigada w składzie: Jacek, Czarnecki, Figer, Radomski oraz Pochejski, zobowiązując się podnieść wy-

Uchylenie
antydemokratycznej
ordynacji wyborczej
w Włoszech

RZYM PAP. Senat włoski zaaprobował dnia 14 bm. projekt ustawy Pietro Nenniego w sprawie uchylenia antydemokratycznej ordynacji wyborczej z 1953 roku, opartej na większościowym systemie wyborczym. Projekt ustawy Nenniego przyjęty został jednomyślnie. Senatorzy — komuniści i so-
cjaliści powitali wyniki głosowania oklaskami.

dajność swej pracy ze 150 na 175 proc. normy.

Za jej przykładem poszli m. in. robotnicy oddziału stolarsko-ciesielskiego, którzy postanowili wykonać plan lipcowy w 102 proc.

W dalszym ciągu napływają zobowiązania produkcyjne. Do dnia 14 bm. remontowcy podjęli 50 zobowiązań indywidualnych, 128 brygadowych, 72 wydzielone oraz podpisały 22 listy gwarancyjne.

Czyn działaczy świetlicowych

Coraz więcej chłopów pracujących podejmuje zobowiązania dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Posta-
nawiają szybciej zakończyć żniwa i omloty, zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, w terminie wykonać swoje zobowiązania wobec państwa. Ostatnio aktyw świetlicy gromadzkiej w Łalkowach (pow. Starogard Gd.), postanowił zwiększyć miejscowy Zespół Pieśni i Tańca z 40 do 100 osób, założyć teatr kukiełkowy oraz zbudować boisko sportowe. Dalsze zobowiązania członków tej świetlicy przewidują opracowanie nowego, regionalnego programu oraz zorganizowanie uroczystego rozpoczęcia żniw. Uczestnicy świetlicy zobowiązali się również założyć kółko miczurinowskie oraz zwiększyć liczbę członków zespołów czytelniczych z 56 do 100.

Świetlica gromadzka w Łalkowach wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań świetlice wiejskie woj. gdańskiego.

Współzawodnictwo objęło również świetlice w miastach. Przybrało tu ono charakter długookresowy.

Sprawozdanie
z wczorajszych rozgrywek
Międzynarodowego
Turnieju Tenisowego
w Sopocie
zamieszczamy na str. 2

18 marynarzy z m/t »Praca«

powróciło z czangkaiszekowskiej niewoli

Powitanie z Ojczyzną



Na zdjęciu: radosne powitanie marynarzy z rodzinami na lotnisku we Wrzeszczu. Fot. Z. Kosycarz.

W dniu wczorajszym, w wyniku wielomiesięcznych starań rządu polskiego i szeroko rozwiniętej akcji protestacyjnej w kraju i za granicą, przybyło do Gdańska samolotem ze Sztokholmu 18 repatriowanych za pośrednictwem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża marynarzy ze statku „Praca”, porwanego w październiku ub. r. przez czangkaiszekowskich piratów na wyspę Taiwan.

Część załogi uległa terrorowi i szantażowi amerykańskich najmitów i zdradziła Ojczyznę, budząc uczucie pogardy w narodzie.

Powracających marynarzy powitał na lotnisku w Gdańsku sekretarz KW PZPR — Henryk Grochulski, przewodniczący Prezydium MRN — Stanisław Szmidt, przedstawiciel Polskiej Marynarki Handlowej, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żegluga, rodziny marynarzy oraz liczne delegacje załóg polskich statków.

Srebrzący się w słońcu samolot rósł w oczach. Nad lotniskiem we Wrzeszczu witać duże koło i łagodnie spłynął na betonową bieżnię. Utkiwili w nim, przyciągali go spojrzenia kilkudziesięciu par kochających oczu, oczu pełnych łez szczęścia. Otwierali się dla nich samoloty. Wychozacy zeń mężczyźni rozglądali się jakby onieśmieleni, szukając najbliższych i izuając się w ich objęcia.

Leopold Celuśka nie może oderwać oczu od synka — Włodzka. Dziecko urodziło się w styczniu br. To jest najpiękniejszy, najwspanialszy dla niego prezent, Genius, kochanie — zapewnia raz po raz tuląc się do niego żona.

Nie zliczysz nieprzespanych, pełnych trwogi o syna nocy Stefani Wierzelek. I wreszcie go widzi, całuje, głasze jego włosy, nie może się nim nacieszyć. — Synku mój, wróciłeś, wróciłeś na reszcie...

„Jakże serdecznie witamy was, dzielną i patriotyczną załogę statku „Praca” na ziemi ojczystej, u progu rodzinnego domu — mówił przewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku Stanisław Szmidt.

„Dzięki waszej godnej Polak — patrioty postawie, gorącym i pełnym oburzenia protestom całego naszego narodu, jak i postępowego świata, dziś wróciście do swych domów, do Ojczyzny”.

Wdzięczni jesteśmy tym wszystkim, którzy przyczynili się do waszego powrotu do kraju. Szczególnie serdecznie

cznie zajął się tym Szwedzki Czerwony Krzyż i mamy nadzieję, że niedługo będziemy witać również radośnie powracającą załogę statku „Gottwald”.

Po tow. Szmidcie wita przybyłych marynarzy sekretarz ZG Zw. Zaw. Prac. Żegluga, Henryk Siugocki.

W imieniu marynarzy z „Pracy” mówi zastępca kapitana do spraw kulturalno-oświatowych Adam Lewandowski.

„Drozy bracia i siostry. Trudno wyrazić w słowach tę ogromną radość, to wszytko, co w tej chwili przeżywamy — mówił tow. Lewandowski. — Od pierwszej chwili niewoli oprawcy czangkaiskowskie zmuszali nas do terrorku i szantażu do zdrady Ojczyzny. Potrafiłszy im dać jednak dobrą odprawę. Wiedzieliśmy, że drzewo kraju otworzy upartą walkę, kategorię żądanie powrotu do Ojczyzny. Większość załogi nie dała się złamać. Uzbrowieni w siłę nauki naszej partii, gorąco kochając swą Ojczyznę, uparcie walczymy o powrót. Wróciłeś my. I zawsze będziemy godnie reprezentować naszą białą-czerwoną banderę”.

Otoczeni zewsząd marynarze chaotycznie, urwanymi zdaniem opowiadają o swych przeżyciach i walce na Tajwanie. Czyż można w paru słowach opowiedzieć to wszystko, co się przeżyło w ciągu długich, tak strasliwie wolno upływających miesięcy rozłąki z najbliższymi z krajem?

Pozbawieni jakiegokolwiek

wieści z kraju, jakiegokolwiek rzetelnej informacji o sytuacji międzynarodowej, w atmosferze nieustannego terrorku, szantażu i prowokacji, na przekór wymierzalnemu w dzień i w nocy pistoletem maszynowym czangkaiszekowskich oprawców i jadawitej, gadzinowej propagandzie, że trzecia wojna już tuż, tuż... że powrócą do kraju dopiero po jego „wyzwoleniu” przez amerykańskich i zachodnio - niemieckich żołdaków — walczyli wierząc partii, która ich wychowała, wierząc w siłę obywateli i w demokrację. Ta wiara właśnie jest źródłem ich zwycięstwa.

Z Edwardem Storzakiem, felczerem z „Pracy” rozmawiamy już w domu, tam dowiadujemy się szczegółów. Wraca pamiętny dzień 4 października 1953 roku, kiedy to 120 mil od Tajwanu zainteresowały się „Pracą” amerykańskie samoloty „odwiedzając” ją 3 — 4 razy dziennie, aby później przekazać statek swym czangkaiszekowskim najmitom. Przed oczyma pojawia się obraz wrogich kontrtorpedowców, czangkaiszekowskich żołdaków rozłazących się jak plugawe robactwo po całym statku, portu Kaohsiung — miejsca niewoli „Pracy” i jej załogi. Tow. Storzak opowiada o przesłuchaniach, jakim podlegał każdy marynarz.

Po przesłuchaniach odbywały się wykłady polityczne. Argumentację słowną „profesorów” popierały lufy skierowanych na „słuchaczy” pistoletów zandermerii wojskowej — „MP”. Pod lufami pistoletów maszynowych prowadzono też marynarzy na filmy „oświatowe”, których treść sprowadzała się do tego, jak słodko żyje się w Stanach Zjednoczonych i jak chwacko rozprawiają się amerykańscy „kul turtregerzy” i ich najmięsi z wrogami „wolnego świata”.

„Podpisz prośbę o azyl, do kraju nie wracaj, bo i tak będzie wojna, bo lepiej jechać do Stanów Zjednoczonych, bo dostaniesz 300 dolarów, bo ten a ten już pod pisał, na co więc czekasz, bo, bo, bo...” i jadawite języki cebrały się jak kolowrotki.

Znalazło się kilku zdradców — poszli na dolarowy łep. Przeciwno czangkaiszekowskim oprawcom i tym kilku zdradcom rozpoczęła się codzienna walka załogi „Pracy”, walka kierowana od początku do końca przez działającą w podziemiu organizację partyjną. Powołano komitet strajkowy — weszli doń: Storzak, Świerczek, Kwaśniewski, zorganizowano 4 strajki głodowe, podnoszono śliskich na duchu, demaskowano zdradców i prowokatorów. Komuna więzienna na Tajwanie walczyła! W tych ciężkich, nie do opisania ciężkich dniach przyszli do partii najlepsi. Na konspiracyjnym zebraniu wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: Leon Włoczyński, Rafał Antoniczyk. Nie było bowiem siły, która mogłaby zachwiać ich zaufanie i miłość do partii.

Gdy na lotnisku we Wrzeszczu wychodził z samolotu Bolesław Świerczek, rozejrzał się radośnie i głęboko nabrawszy powietrza w płuca krzyknął: Niech żyje Polska Ludowa! I to były pierwsze słowa przywitania bohaterów marynarzy z „Pracy” ze swą Ojczyzną.

R. D.

ŻNIWA na Wybrzeżu

Co robią?

Ciekawe, czym się zajmują kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa PGR Niedźwiedziówka w pow. nowodworskim, jeśli ani nie interesują się sprawami bytowymi robotników, ani produkcją? O niedbalstwie świadczy np. fakt, że skoszone siano gnije na łąkach?

Młocarnia gorsza od cepu

Sporo uzasadnionych pretensji zgłaszają chłop pod adresem warsztatów POM w Starogardzie. Spółdzielcy z Dąbrówki od kwietnia czekają na remont snopowiązałki konnej, bez której nie będą mogli rozpocząć koszenia żyta. Z powodu braku maszyn w zespołowym gospodarstwie Rykówka opóźniono o 4 dni koszenie rzepaku, a przysłana z POM młocarnia na skutek częstych awarii i zrywania się pasów, w ciągu trzech dni wymłociła aż... 60 kg rzepaku.

Spółdzielcy z Trzcińska nie otrzymali także w porę maszyn do koszenia rzepaku, a o jakości snopowiązałki, którą POM przysłał do Wolentala najlepiej mówi fakt, że skosiła ona zaledwie 0,6 ha jęczmienia w ciągu 4 dni.

Jak widać, w niektórych ośrodkach maszynowych nadal kwitnie brakorobstwo.



Powinną rolę w zagospodarowaniu odlogów na terenie najżyźniejszej ziemi w kraju — Żuków, odgrywać PGR. W majątku Gajewo, należącym do zespołu Tralowo, w pow. malborskim, slikiwowano całkowicie odlogi. Ostatnio ukończono orkę 40 ha, przygotowując ziemię pod rzepak ozimy.

Na zdjęciu: Henryk Józefiak, wykonujący przy uprawianiu odlogów 150 proc. normy. Fot. Z. Kosycarz.

Kobiety i młodzież — do żniw!

W spółdzielniach produkcyjnych: Zielona Góra, Łalkowy, Rywałd, Dąbrówka, w pierwszym etapie żniw uczestniczą prawie wszyscy członkowie rodzin spółdzielczych. W Wolentalu natomiast nie pomaga w zespołowej robocie ani jedna z żon spółdzielców. W spółdzielni Wyseka, Szepczewsk, Pączewo jest także wielu takich, którzy nie wychodzą w pole. W Wysece dwie córki spółdzielcy Kolasieńskiego pracują u kuliaków, podczas gdy w zespołowym gospodarstwie brakuje rąk do pracy, chociażby przy pieleniu bardzo zachwaszczonych buraków.

Snopowiązałka do... trawy

W spółdzielni produkcyjnej Drewnica (pow. Nowy Dwór Gdański), nie szkodzi no 7 ha łąk, ponieważ nie było czym kosić. Wreszcie, po wielu prośbach POM przysłał spółdzielcom do koszenia siana... snopowiązałkę. W dodatku zepsutą. Na tym nie kończą się jednak żale spółdzielców do POM w Nowym Dworze. Trzeba mieć rzepak, a tymczasem nie ma pasów do młocarni. Nie ma też harmonogramu prac, gdyż nie sporządził go agronom Semkow.

Niedbalstwo te będą nie wątpliwie drogo kosztować spółdzielców, toteż trzeba je jak najszybciej zlikwidować.

Nasza BYSKAWICA

W Państwowej Stadninie Koni Pagórk, podległej PSK w Kadymach, dotychczas nie wyremontowano dachu na stadnie. Dyrekcja stadniny z dnia na dzień odkłada robotę, tłumacząc się brakiem papierów. Tymczasem — jak pisał nasz korespondent Feliks Kuch — gwoździe nie można nabyć w sklepie GS w Tolmicku.

No nie więc wykrety! Radzimy niezwłocznie przygotować stadnię na przyjęcie zwoła.

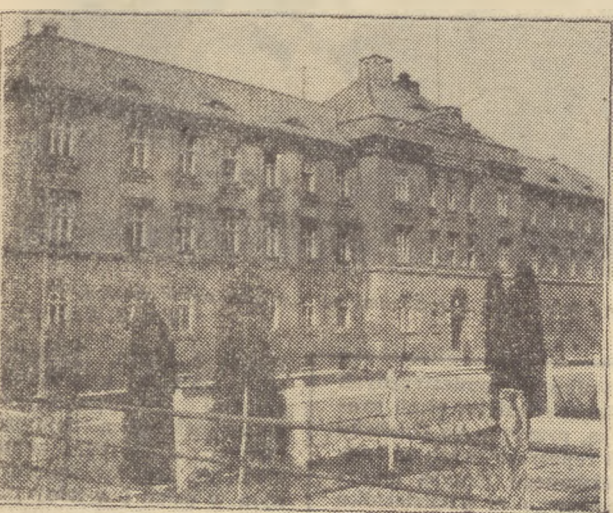


Rodowód Manifestu Lipcowego (I)

W NOC SYLWESTROWĄ 1944...

Gdy w Noc Sylwestrową 1944 zebrała się w Warszawie grupa działaczy politycznych pod przewodnictwem Bolesława Bieruty, aby po wołać do życia KRN, mało kto w Polsce wiedział, że w niewielkim mieszkaniu na Twardzej 22 dokonywał się akt historycznej wagi — narodziny władzy ludowej, narodziny nowej Polski.

W jakiej sytuacji została się KRN? Jakże słaby...



Siedziba Krajowej Rady Narodowej w Lublinie.

społeczne, jakie partie polityczne stanęły na czele KRN? Jaka koncepcja polityczna legła u jej podstaw?

Minął właśnie rok od bitwy stalingradzkiej. Armia Radziecka posuwała się w zwycięskim pochodzie na zachód, w kierunku granic Polski. Zbliżała się chwila wyzwolenia. Mogło ją przyspieszyć połączenie z ofensywą zwycięskiej armii ofensywny zjednoczonego narodu, wszystkich bez wyjątku szczerych demokratów i patriotów, walczących z okupantem.

Głoszący i realizujący ideę frontu narodowego od pierwszych dni swego istnienia od 1942 roku była Polska Partia Robotnicza. To ona miała Polakom, że zdobyć wolność i niepodległość można jedynie pod dwoma warunkami: oparcia się o braterski sojusz z ZSRR i scementowania bojowego przymierza wszystkich patriotycznych sił narodu, wyłączając oczywiście z antyhitlerowskiego frontu obywateli i kapitalistów jako wrogów społecznego wyzwolenia i niepodległości narodu.

PPR MÓWIŁA: potrzebny jest front narodowy pod hegemonią klasy robotniczej — najbardziej postępowej, najbardziej rewolucyjnej, patriotycznej klasy społecznej. Krajowa Rada Narodowa, w skład której weszli przedstawiciele PPR, lewicy RPPS i SL oraz BCH (Wola Ludu), była właśnie polityczną reprezentacją narodu.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

KRN działała więc w najżywniejszym interesie całego narodu. Ale właśnie dlatego spotkała się od pierwszej chwili z zaciekłym atakiem reakcji.

Widmo rewolucji w Polsce wprawilo w przerażenie wodzów londyńskiej emigracji, którzy przystąpili też w błyskawicznym tempie do kontrataku. Głównym celem całej reakcji stało się rozbicie patriotycznego frontu.

PPR wskazywała, że kapitulacja przed CKL oznaczałaby nie innego, jak zgodę na front antynarodowy pod wodzą burżuazji, skierowany przeciwko interesom robotników i chłopów.

CKL jako rachityczny twór reakcji polskiej zmarł naturalną śmiercią. KRN natomiast żyła, rosła w siłę, ogarniała coraz większe polacie kraju.

Już na pierwszym posiedzeniu KRN uchwaliła jasno sprecyzowany program polityczny, program rewolucyjnych reform ustrojowych. Nawoływała wszystkich patriotów do zbrojnej walki z okupantem w oparciu o nierozwalny sojusz z ZSRR. W deklaracji swej głosiła, że wolność i moc odczyni trzeba oprzeć na zabezpieczeniu masom pracującym roli gospodarza w odrodzonej Polsce, na zapewnieniu stałego rozwoju materialnego i kulturalnego odczyni. Gwarantując wypełnienia tych zadań, będzie wywłaszczenie bez odczeka całości ziem obywateli i przekazanie jej chłopom oraz nacjonalizacja wielkiego przemysłu, stanowiącego podstawę gospodarki narodowej.

W dziedzinie polityki za granicą KRN wskazywała na konieczność przywrócenia Polsce przetranszowanych zachodnich oraz nawoływała do trwałej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

PROGRAM KRN, wyrażający najżywniejsze interesy mas pracujących, za pewniający odrodzonej ojczyźnie niepodległość i rozkwit — został gorąco przyjęty przez wszystkich patriotów. Skonsolidował się wokół niego szeroki front narodowy walki o Polskę wolną i ludową.

Krajowa Rada Narodowa utworzyła drogę wielkim przeobrażeniem politycznym i społecznym, które znalazły swój wyraz w pierwszym dokumencie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — w państwowym MANIFESTIE LIPCOWYM.

A więc: rezygnacja z walki z hitlerowskim najeźdźcą przy równoczesnym osłabieniu krucjaty przeciwko klasie robotniczej i jej partii, przeciwko wyzwolennej Armii Radzieckiej — oto credo reakcji polskiej w czasie okupacji.

PPR MÓWIŁA: potrzebny jest front narodowy pod hegemonią klasy robotniczej — najbardziej postępowej, najbardziej rewolucyjnej, patriotycznej klasy społecznej. Krajowa Rada Narodowa, w skład której weszli przedstawiciele PPR, lewicy RPPS i SL oraz BCH (Wola Ludu), była właśnie polityczną reprezentacją narodu.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

W obronie niezasobności narodowej krajów Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK PAP. Jak donosi dziennik chilijski „El Siglo”, w dniach od 8 do 11 bm. obradowała w Santiago, zwołana z inicjatywy członków kongresu chilijskiego, pierwsza konferencja przedstawicieli organów ustawodawczych oraz wybitnych działaczy społecznych krajów Ameryki Łacińskiej.

W pracach konferencji le społeczeństw: Chile, Argentyny, Brazylii, Paragwaju, Urugwaju, Gwatemali, Kolumbii, Nikaragui, Peru, Wenezueli, Salwadoru, Kostaryki i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Konferencja odbywała się pod hasłem walki przeciwko ingerencji imperialistów amerykańskich w wewnętrzne sprawy tych państw i miała na celu omówienie sytuacji w Gwatemali, a także problemów gospodarczych i politycznych krajów Ameryki Łacińskiej.

Jak podaje dziennik „El Siglo”, konferencja uchwaliła szereg rezolucji, w których stwierdza, iż należy zbliżyć postanowienia konferencji w Caracas (postanowienia narzucone przez USA uczestnikom X Konferencji Panamerykańskiej w marcu br. w Caracas, sankcjonujące ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Ameryki Południowej); potwierdzić zasadę suwerenności narodów i bezsporne prawo każdego kraju do decydowania o własnym ustroju; wypowiedzieć się za anulowaniem porozumienia przewidującego utworzenie organizacji państw amerykańskich; uchwalić deklarację o suwerenności praw każdego narodu do upaństwowienia, wyłączenia i eksploatacji swych bogactw naturalnych.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

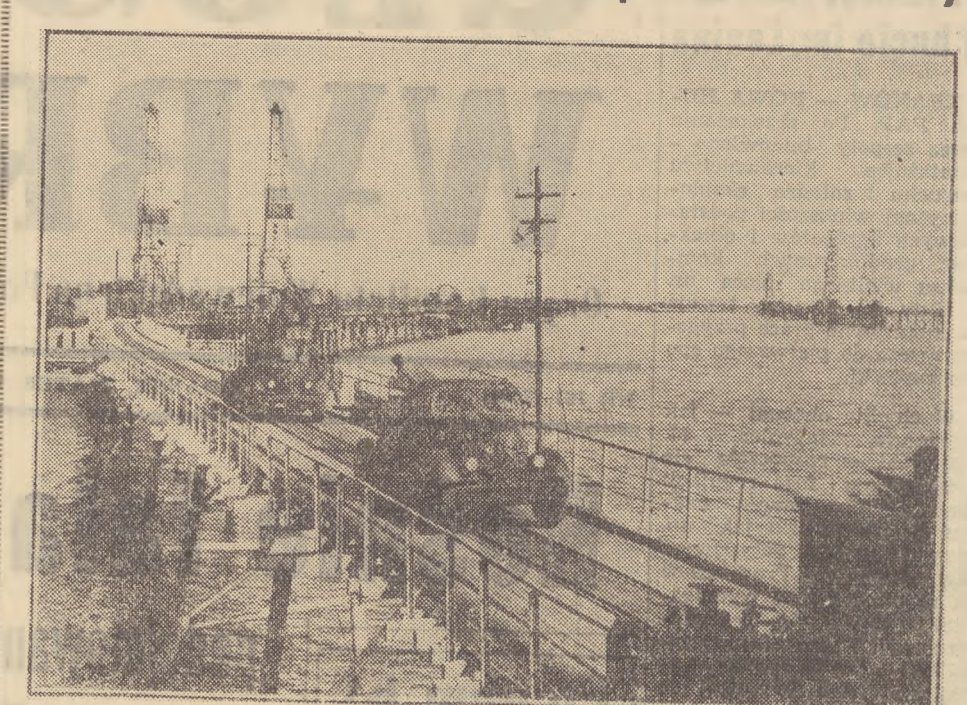
W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

Azerbejdżańska kopalnia nafty



Kopalnia „Nietłajny Kamień” jest najmłodszą kopalnią w Republice Azerbejdżańskiej. Niedawno jeszcze wbito tu pale w dno morza, a już obecnie pomost stalowy z szeregiem odgąsławic wybiega na dziesiątki km w morze.

Na zdjęciu: jeden z odcinków pomostu kopalni „Nietłajny Kamień”. Fot. — CAF.

Radzieckie okręty wojenne opuściły Helsinki

HELSINKI PAP. Wizyta radzieckich okrętów wojennych spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony mieszkańców tego miasta.

Okręty odwiedziło około 8 tysięcy osób, a chętnych było o wiele więcej. W dniu odjazdu eskadry na pokład okrętu flagowego, krążownika „Ordzonikidze” przybywały jedna za drugą delegacje z zakładów pracy i poszczególnych obywateli.

Wreczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej prof. Sahib Sing Sokhey'owi

MOSKWA PAP. Dnia 14 bm. w Sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

W sali Świerdłowskiej na Kremlu wczoraj w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” w bitnym działaczu społecznemu Indii, profesorowi gen. Sahib Sing Sokhey'owi.

Adenauer usiłuje sterroryzować młodzież niemiecką

Prowokacyjny proces przeciwko FDJ

BERLIN PAP. W dniu 15 lipca rozpoczął się w Karlsruhe w Trybunale Federalnym proces przeciwko Związkowi Wolnej Młodzieży Niemckiej (FDJ). Celem procesu jest usankcjonowanie zakazu działalności tego związku.

Zainscenizowanie przez władze niemieckie procesu przeciwko FDJ.

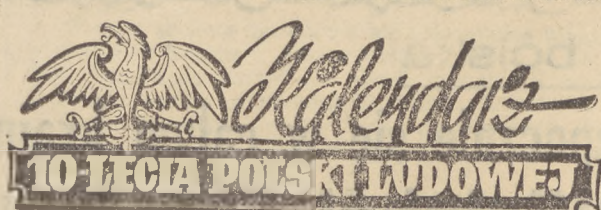
Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież niemiecką w żelazne kajdki i sterroryzować ją, aby móc przeprowadzić wkrótce pórób do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu.

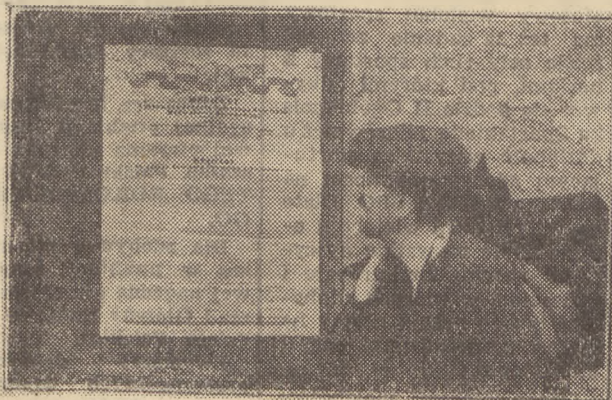
BUDAPESZT PAP. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował depeszę do Trybunału Federalnego, protestu na sprawę przetrwania ognia w Niemczech.

Ukazywały się w Bielsku dzienniki „Volksecho”, stwierdzając, że przez zainscenizowanie procesu przeciwko FDJ władze niemieckie pragną związać młodzież



ROK 1944

23 LIPCA — w Chelmie ukazał się pierwszy numer organu PKWN p. n. „Rzeczpospolita”. Zawiera on dekret Krajowej Rady Narodowej o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego; Manifest PKWN z dn. 22 lipca, (dekret KRN o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie; postanowienie KRN o powołaniu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego; postanowienie KRN o objęciu zwierzchnictwa nad Związkiem Patriotów Polskich w ZSRR.



28 SIERPNI — Na Sanie otwarto pierwszy odbudowany w wolnej ojczyźnie most na drodze łączącej Lublin z Rozwadowem. Budowa trwała 8 dni.

6 WRZESNIA — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o reformie rolnej.

12 WRZESNIA — Armia Radziecka łącznie z Dywizją im. Tadeusza Kościuszki i Armii Polskiej dotarła na przedpola Pragi.

25 PAŹDZIERNIKA — W Lublinie odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie profesorów i asystentów nowoutworzonego lubelskiego uniwersytetu państwowego (obecnie uniwersytet im. Curie-Skłodowskiej).

2 LISTOPADA — Polska Agencja Prasowa donosi: Reforma rolna postępuje naprzód. Chłopi dzielą dalsze majątki obszarnicze, wiele majątków rozparcelowano w powiatach: łukowskim, krasnostawskim, hrubieszewskim. 31 października br. rozparcelowano 13 dalszych majątków obszarniczych w powiatach krańskim i sandomierskim.

14 GRUDNIA — „Rzeczpospolita” podaje: Ziemię wyzwoloną mają już 31 pism. W Lublinie wychodzą 3 pisma codziennie — „Rzeczpospolita” — organ PKWN, „Głos Ludu” — organ PPR, wzniesiony „Robotnik” — organ PPS, „Trybuna Wolności” — organ KC PPR, jak również „Zielony Sztandar” — ukazujący się 2 razy w tygodniu organ SL.

„Polityka kadrowa”

ROBERT Rezmerowski jest młodym mężczyzną. Chciał się nauczyć jachu. Podobno mu się przeżyło. Toteż zgłosił się do Technikum Przetwórstwa Rybnego w Sopocie i po trzech latach ukończył je z wynikiem dobrym.

W 1952 roku Rezmerowski został przyjęty w „Jedności Rybackiej” z otwartymi rękami. — Nareszcie będziemy mieli klasyfikator ryb z odpowiednim wykształceniem — powiedzieli sobie z zadowoleniem prezes i kadrowiec. Rozpoczął więc Rezmerowski pracę w przetwórstwie jako klasyfikator. Zajął się było dobre, Rezmerowski mógł wykazać się umiejętnościami zdobytymi w szkole.

Zarząd Spółdzielni „Jedność Rybacka” widząc jego zapłatę do pracy skierował go na kurs dokształcający dla klasyfikatorów. Rezmerowski wysłuchał 230 godzin wykładów — uczył się pilnie. Po ukończeniu kursu nie pracował już jednak jako klasyfikator ryb. Ponieważ brał kawałek technika normowania pracy, stanowisko to powierzone Rezmerowskiemu. Tak postanowił i prezes, i kadrowiec.

Rezmerowskiemu to nie zniechęciło. Znał technologię pracy, wiedział jak przerabia się surowiec, jakie czynności wykonuje poszczególne pracowniki na określonym stanowisku. Pracował dobrze i dokładnie. Pomagał też i swym kolegom z przetwórcami, a gdy zachodziła potrzeba malował afisze. Trzeba stwierdzić, że Rezmerowski malować potrafi.

To malowanie wpadło wreszcie w oczy prezesowi Szaranowi i kadrowcowi Sołowiowskiemu. — Marnuje się ten Rezmerowski w przetwórstwie — stwierdzili obaj jednocześnie — powinniśmy zostać świetlicy i wówczas ułaskawimy człowieka będzie „ustawiony” na właściwym stanowisku. Przecież taka jest podstawowa wytyczna polityki kadrowej Prawda?

I tak im się ten projekt spodobał, że 8 kandydatów na świetlicowych odrzucili bez większych skrępowań.

Mieszkanie nie jest na jeden dzień

Na pewno nieraz zdarzało się wam obserwować, wozy z meblami, a może nawet i brać udział w radosnych przeprowadzkach ze starych, niewygodnych ruder do nowoczesnych bloków mieszkalnych, które wyrastają u nas jak przystawki grzyby po deszczu?

Nie ma pewnie nikogo u nas w Gdańsku, kto nie cieszyłby się widokiem rozrastających się osiedli w Siedlcach, przy ulicy Wojska Polskiego, czy Karola Marksa, czyje oczy nie rozbiłyby przy czytaniu dość częstych w prasie informacji, mówiących o tym, że budowlani Gdańska znów ofiarowali mieszkańcom tyle i tyle izb mieszkalnych.

Wczorajsi lokatorzy willgotnych suterien czy ciasnych strychów stają się dziś szczęśliwymi posiadaczami wielobowych mieszkań, w których słońce jest codziennym gościem, a łazienka, gaz i centralne ogrzewanie należą do wyposażenia, którego nie-życiowości już się nie zauważa.

Wybudowane bloki służą nie tylko nam, więc nowi mieszkańcy winni okazywać jak największą troskę o to, aby nowe, piękne osiedla jak najdłużej pozostawały młode i świeże, by włożony w budowę wysiłek nie został zniweczony niedbalstwem lub złą wolą.

POWAŻNE SKUTKI DROBNYCH SPRAW

Niejedną gospodyni nowego mieszkania czuje się całkowicie rozgryziona w swym przekonaniu, mając parkietową podłogę wodą. Sądzi, że w ten sposób wykazuje troskę o czystość mieszkania, nie zastanawiając się, że tak pojęta „troska” jest przyczyną wypaczenia się i czernienia parkietu, nie mówiąc już o tym, że często po wodzie przeciekającej brudnej wody przez strop i zanieczyszczanie sufitów u sąsiadów mieszkających niżej.

Nie zawsze występują aż tak jaskrawe wyroczynie — stwierdzone np. przez komisię kontrolną, która na osiedlu przy ul. K. Marksa we Wrzeszczu znalazła w łazience świnie pokaźnych rozmiarów, a w pralni konia, żywiącego się z basenika przeczyszczonego do moczenia bielizny — istnieją przecież dziesiątki drobnych przewinień, które w skutkach przynoszą poważne szkody.

Wielu mieszkańców nowych osiedli swe fochowe wiadomości z zakresu mechaniki czy elektrotechniki przynosi w czterech ścianach mieszkania, „ulepszając” swe warunki bytowe. Rzecz prosta, że taka partyzantka bardzo ujemnie odbija się na ogólnym stanie wyposażenia domu.

Tak oto w ub. r. skarżyli się mieszkańcy osiedla stocznego przy ulicy K. Marksa, że centralne ogrzewanie zle działa. Cóż się okazało? Otóż jeden z mieszkańców mający szeroką „praktykę” w tym zakresie przepalił rurkę przy pionie CO, wpuszcł tam blaszkę, kierując większą część wody do własnego mieszkania, z krzywdą dla innych mieszkańców domu.

Do kategorii tych samych pospolitych „grzechów głównych” należy manipulacja przy urządzeniach sieci elek-

trycznej, przy czym używa się jak najbardziej nieodpowiednich materiałów, jak nieizolowane przewody, gwoździe zamiast bezpieczników w tablicach rozdzielczych itp., co często powoduje wyłączenie prądu w całym budynku, jak to zdarzyło się na terenie E osiedla przy ul. Klonowicza.

APEL O CODZIENNĄ TROSKĘ

Ogrom dokonanych już w budownictwie prac i czekających jeszcze nasze budownictwo miast i osiedli, wymaga specjalnej, codziennej troski mieszkańców — gospodarzy nowych domów. Bez tej codziennej gospodarskiej troski nie będziemy w stanie utrzymać tego wielkiego dobra, jakim są nasze nowoczesne mieszkania, budowane z myślą o wygodzie zamieszkałych w nich ludzi. Czowanie nad wspólnym naszym dobrem powinno stać się codziennym obowiązkiem, nie wolno obojętnie przechodzić obok próby najdrobniejszej nawet dewastacji mieszkań.

Ale zapewnienie opieki nowym osiedlom ze strony tych, którzy ich mieszkańcy nie wystraszczą. Trzeba, żeby na osiedlach byli fachowi konserwatorzy, którzy umieliby za pomocą skutecznych narzędzi, usunąć każdą usterkę.

Nie można tu szczędzić wysiłków — bo chodzi przecież o sprawę ważną — o dzień dzisiejszy i jutro naszych nowych osiedli.

J. KOBUS

„FACHOWCY”



Stosownie na codzień wskazani partii i ludowego rządu odnośnie wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych w gospodarce chłopskiej, pozwala chłopom gospodarującym indywidualnie osiągać piękne wyniki w hodowli.

Ob. Zygmunt Szumilewicz (na zdjęciu) z gromady Izbisko w gminie Drelawka (pow. Nowy Dwór Gdański) na 6,5 ha własnej ziemi i 0,9 ha dzierżawionej hoduje 3 krowy z przychowem, konia ze źrebakiem, 9 świń, 4 owce i drób. Paszę dla inwentarza zabezpiecza przez staranną pielęgnację łąk i pastwisk, terminowy sprzęt siana, siew poplonów, wykorzystywanie złonek i kłuszenie wszystkich liści buraczanych. Obowiązuje wobec ludowego państwa wypełniać wzorowo, trzeźwo kontrakt. Za swą postawę obywatelską został odznaczony brązowym krzyżem zasługi.

Załoga s/s „Pułaski” szybciej pływa po morzach

Jeszcze przed wyjazdem z Gdyni na wiosek kapłana GODECKIEGO, kierownika statku przedstawił Inspektoratowi Technicznemu P.L.O. propozycję zwiększenia szybkości statku o ok. 10 proc. Rzeczą jasną, że w związku z tym musiało wzrosnąć również zużycie paliwa. Należało więc zastanowić, czy „opłaci się skrócić za wyprawę”. Według obliczeń kierownictwa zwiększenie szybkości statku o 10 proc. pociągnie za sobą wzrost zużycia paliwa o 15 proc., zdaniami zaś inspektora technicznego o 20 do 40 proc. Wynawało się więc, że projekt upadnie.

Jednak sz. mechanik SOLAK po powrotnym przedyskutowaniu zarządzenia z załogą maszynową mimo wszystko postanowił wypróbować nasz projekt w praktyce. Tym bardziej, że stwierdzono, iż moc turbiny głównej i zespołu pomocniczych nie była dotychczas wykorzystywana całkowicie.

Dział maszynowy zobowiązał się zwracać baczniejszą uwagę na pracę mechanizmów i usprawniać ich obsługę. Próbę tego w ramach zobowiązań i-malowych utworzonej wachty ZMP-owskiej w skład której weszli: smarownik DONDELA, palacz PIERCZURO i węglarz JOB.

Szczególnie dobre wyniki uzyskała wachta ZMP-owska. Osiągnięcia jej tym bardziej zasługują na uwagę, gdyż młodzież posiadała niewiele doświadczenia technicznego.

Jednakże ZMP-owcy w dość krótkim czasie uzupełnili swe wiadomości, a nawet wzięli udział w wyprawie, w której pod wodzą mechaników ZMP-owskich zwiększenie ekonomicznej szybkości statku stało się bodźcem do rozwoju współzawodnictwa, do zwiększenia wydajności pracy oraz odpowiedzialności za eksploatację urządzeń technicznych.

Po dokonaniu prób na przebiegu 10.000-milowej trasy i odpowiedniej regulacji zespołów mechanicznych — biorąc pod uwagę różne warunki zewnętrzne, zwłaszcza niekorzystne warunki tropikalne — osiągnięto przy zwiększeniu zużycia paliwa o 10,5 proc. wzrost szybkości o 13,5 proc. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: III mechanik DUSIŃSKI oraz palacz MOCYŃSKI, DZIEMBA i PIERCZURO.

Na zaproszenie załogi »Waryńskiego«

Po powrocie z ostatniego rejsu załoga m.s. „Waryński” odwiedziła cementownię w Goleśzowie, która utrzymuje patroł nad tym statkiem.

Na zaproszenie marynarzy z „Waryńskiego” w dniu 13 bm. przybędzie do Gdyni załadowy zespół pieśni i tańca pracowników przemysłu budowlanego przy cementowni Goleśzów. Zespół ten liczący 100 osób (kierownik artystyczny — Wolski, kier. muzyczny — prof. Hodyna) da w tym miejscu szczególny występ w dniach 18-22 lipca w programie pn. „Pieśni o naszym ludzie”.

Z perspektywy 10-lecia

W dziedzinie rozwoju hodowli wieś Wybrzeża ma znaczne osiągnięcia. W ciągu powojennego 10-lecia ilość bydła wzrosła o 233.458 sztuk, trzody chlewnej o 304.438 sztuk, owiec o 109.150 sztuk, a koni o 52.015 sztuk. Realizacja uchwały II Plenum KC PZPR w sprawie pełnego zagospodarowania gruntów ornych oraz podniesienia wydajności łąk i pastwisk w latach 1954-55, pozwoli znacznie podnieść stan pogłowia zwierząt rzeźnych.



Gospodarka zespołowa stwarza ogromne możliwości szybkiego rozwoju hodowli. W fermie hodowlanej spółdzielni produkcyjnej „Zdobyc Chłopska” w Kokoszkowach (pow. Starogard) w 1945 r. obora i chlewnia stały posty. Obecnie zespół obora liczy 95 sztuk bydła i 210 świń. Przeciętna wydajność mleka od krowy w roku ubiegłym wynosiła 4.210 litrów. Od 24 maja br. było korzysta z pastwiska. Na zdjęciu: oborowy Józef Szepiński ze swymi „wychowankami”.

Nowoczesne metody zootechniczne torują sobie drogę na gdańską wieś dzięki wynikom, jakie zapewniają gospodarce hodowlanej. W spółdzielni produkcyjnej w Polczynie, po raz pierwszy na Kaszubach, chłopci zastąpili szalrowe wychowywacze. Wkrótce przekonali się o jego zaletach: całkowicie zlikwidowano upadki czworonogów noworodków, przeciętny miot liczy 12-14 sztuk, prosiąt są zdrowe i szybko rosną. W ubiegłym roku chlewnia przyniosła 70 tysięcy złotych dochodu. Za te osiągnięcia chlewniarki Maria Hebel (na zdjęciu) została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi. Na zdjęciu II Zjazdu Partii zobowiązała się ona wyhodować w roku bieżącym 50 prosiąt ponad plan.

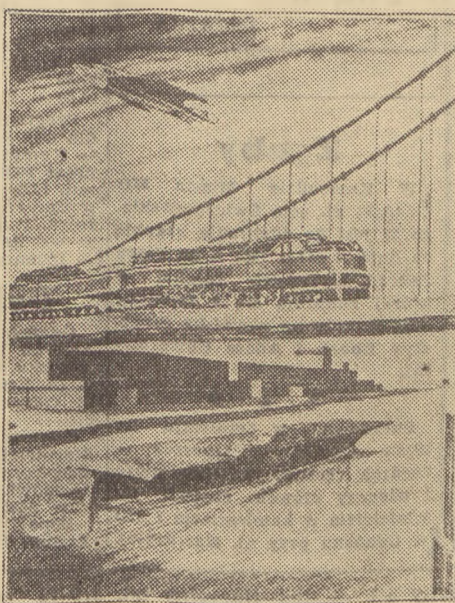
Foto: CAF - Uklejewski

Energia Atomowa W SKUŹBIE CZŁOWIEKA

Podziałowi jądra uranu towarzyszy powstanie dwóch — znacznie rzadszej — trzech cząstek, stanowiących mocno zionizowane atomy teluru i cyrkonu, kryptonu i baru bądź też inne pary jądrowe. Szczątki te są naderwyczącej prędkości neutronami. Sprawa polega na tym, że jądro uranu 235 zawiera 143 neutrony, spotkane zaś w przyrodzie izotopy kryptonu i baru posiadają ich odpowiednio nie więcej niż 50 i 82, czyli w sumie 132 neutrony. Jądra kryptonu i baru, jakie powstały przy podziale uranu posiadają 11 zbędnych neutronów. Prowadzi to do tego, że zbędne neutrony w szczątkach jądra przekształcają się w protony, to znaczy, że szczątki te stają się promieniotwórczymi i wysyłają cząsteczki beta.

Przebieg szczątków jądra neutronami jest tak wielki, że oprócz cząsteczek beta wyrzucają one kilka neutronów (od jednego do trzech) w postaci wolnej.

Ta ważna właściwość — wyrzucania od jednego do trzech neutronów — umożliwia przeprowadzenie tak zwanej łańcuchowej reakcji jądrowej, która rozwija się sama i przy której uwolnione przy rozszczepieniu jednego jądra uranu neutrony wywołują podział dalszych jego jądrow. Odgrywa to ważną rolę w wyzwolaniu energii jądra atomowego. Jeżeli wziąć kawałek uranu o określonych rozmiarach, wówczas neutron, który uderzył w jądro, wywołuje jego podział, czemu towarzyszy powstanie produktów rozpadu i pojawienie się, powiedzmy, dwóch neutronów. Te dwa neutrony, po wywołaniu podziału innych jądrow atomów uranu, dają już cztery neutrony itd. Przy takiej reakcji łańcuchowej nerastającej bez oddziaływania z zewnątrz, ilość rozszczepionych jądrow będzie stale wzrastała na podobieństwo lawiny i ostatecznie cała substancja ulegnie rozpadowi. W wyniku takiego rozpadu materii



Projekt atomowych środków komunikacji — samolot odrzutowy, lokomotywa i statek morski.

trzonów, które pojawiły się w wyniku rozszczepienia jądra, tylko jeden wywołuje podział następnego jądra, wówczas reakcja łańcuchowa przebiegać będzie z szybkością stałą. Jeżeli natomiast liczba nowych rozszczepień jest mniejsza lub większa od jednego, wówczas w pierwszym wypadku reakcja łańcuchowa wygasa, w drugim zaś wypadku przebiegać będzie z wzrastającą szybkością i doprowadzi do wybuchu.

Reakcja łańcuchowa może nastąpić jedynie wtedy, gdy rozmiary kawałka uranu 235 będą większe od określonej wielkości, zwanej wielkością krytyczną. Dzieje się tak dlatego, że dochodząc do powierzchni kawałka uranu neutrony wylatują z niego i nie wywołują dalszego podziału jądrow. A zatem, gdy masa uranu jest zbyt mała, reakcja łańcuchowa jest niemożliwa.

Podział jądrow atomów pierwiastków ciężkich może rozciągać się wolno (proces ten zachodzi w stosach uranowych) i szybko (reakcja wybuchowa w bombach atomowych). W obu wypadkach wyzwala się kolosalna energia. Przy rozszczepieniu jądrow wszystkich atomów 1 kilograma uranu, wyzwala się energia około 20.000.000.000 kalorii dużych. Taką ilość energii otrzymać można przy wybuchu 20 tysięcy ton trotylu, bądź też przy spalaniu około 2.500 ton węgla kamiennego.

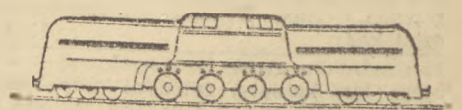
Zasada rozszczepienia jądrow atomów pierwiastków ciężkich polega na podstaw skonstruowania bomby atomowej.

Powyżej omówiliśmy otrzymywanie energii jądrowej przy rozszczepieniu jądrow atomów pierwiastków ciężkich. Ale energię jądrową można również otrzymać w drodze połączenia (syntezy) jądrow pierwiastków lekkich. Na zasadzie reakcji syntezy jądrow atomowych oparta jest konstrukcja bomby wodorowej.

Wyzwolenie energii jądrowej odbywa się w tym wypadku w następujący sposób.

Jądro atomu Helu stworzyć można z jądrow dwóch izotopów wodoru — wodoru ciężkiego (deuteru) i nadciężkiego (tritium). Zbliżając się, jądrow deuteru i tritium dostają się w sferę działania potężnych sił przyciągania jądrowego. Siły te wiążą

dwa neutrony i dwa protony w trwały system, tworząc jądro helu, przy czym jeden zbędny neutron wyrzucony zostaje z ogromną szybkością. W procesie powstawania jądra helu siły jądrowe wykonują ogromną pracę, która zużyta zostaje na zwiększenie energii kinetycznej oddziaływujących na siebie wzajemnie cząstek. Zbędna energia, powstająca wskutek działania sił jądrowych, przekazywana zostaje otaczającemu środowisku przez wyzwanie neutronów, jak również za pośrednictwem promieniowania, podobnego do promieniowania stygnącego ciała. Przy



Szkic konstrukcji parowozu atomowego typu 3 — 4 — 3.

reakcjach termojądrowych wyzwala się energia mniej więcej 10 razy większa niż przy reakcjach rozszczepienia jądrow pierwiastków ciężkich.

Należy jednak zwrócić uwagę na ważną właściwość reakcji łączenia jądrow lekkich. Reakcja łańcuchowa rozszczepienia jądrow pierwiastków ciężkich, rozwijająca się z szybkością regulowaną (w stosach uranowych) bądź z błyskawiczną szybkością doprowadzającą do wybuchu (w bombie atomowej), rozpoczyna się w zwykłych, normalnych warunkach i nie wymaga zwiększenia temperatury czy ciśnienia. Natomiast reakcja syntezy jądrow pierwiastków lekkich odbywać się może tylko w bardzo wysokiej temperaturze, mierzonej setkami tysięcy, a nawet milionami stopni. Jest to uwarunkowane tym, że tylko w takiej temperaturze ruch cząstek staje się tak szybki, że zapewnia silne wzajemne zderzenia jądrow deuteru i tritium, przy których możliwe jest bezpośrednie połączenie się tych jądrow. W związku z tym, ważne znaczenie ma uprzednie silne nagrzewanie materii. Wysoka temperatura potrzebna jest do tego, by nadać jądrom deuteru i tritium wielką szybkość niezbędną do przezwyciężenia ogromnych sił odpychania elektrycznego między nimi.

(D c n.)

